

# **Pieśń pierwsza. Pralnia chemiczna**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

## *Pieśń pierwsza. Pralnia chemiczna*

*Nic już nie pozostało po dawnych wizerunkach  
po wielkich ucztach, na których maczaleś swe usta  
dostojnie i powoli, dostojnie i powoli*

W pustce, w znużeniu rysują się nowe kształty  
musisz przyzwyczać swój wzrok do mroku  
by zauważyć ich śladowe muśnięcia na boku  
Oto leżę teraz w ciemności mnogiej, wielokrotnej  
Me usta zawiązane są w kokardy drapowane  
Tak wygląda drugi początek końca  
w zapomnianej przez wszystkich odlewni żeliwa  
które kiedyś miało służyć na zbroje, na mundury  
tych najslabszych i nierównoważonych psychicznie  
co to się mieli płatać się właśnie w Czyścicu  
Niech mi to udowodni ktoś wywazelinowany  
że nie może istnieć druga strona postrzępiona  
Niech weźmie te chrzanione lupy, skanery czułe  
niech wybada wielkie braki wszystkiego  
Stoję, pręzę się w chórze dziwnych uczniów  
z przekrzywionymi głowami śpiewają  
Głowy i głosy przekrzywione ze zdziwienia  
sobą w nowych, oczekiwanych funkcjach  
na pasie dzielącym krainy niedostępne  
Szczelne nory schowane, zapomniane  
Syk chłodu i potępienia tylko rozrzedza  
oddychanie innych, niezwykle intensywne  
Idę ze szczotką drucianą na siebie i ciebie  
Uciekaj, uciekaj ode mnie w podskokach  
Widzisz moje oblicze pełne zacierzewienia  
masz się czego bać, kochanie, masz  
Ostre szczotki, środki pielęgnacji drażniące  
dzierzę w wysuszających się ciągle dłoniach  
Druciana szczotka spoczywa już w kącie  
w pewnym podkuchennym schowku porzucona  
Szczotka druciana w mych dłoniach, berło  
Powoli dostrzegam swoje brudactwo  
Przecieram torę moich własnych wędrówek  
zarastają one bardzo szybko kurzem  
Biorę metalowy druciak do mycia naczyń  
przypalonych garnków ze szwedzkiej stali  
nigdy nie miała się przypalać, a jednak  
Z wielką zawziętością szoruję ich głębokie dno

zobaczyć, jaka była ich pierwotna kolorystyka  
Z drutu kolczastego korony, suknie me strojne  
pochowanie w garderobach, pochowane w ziemi  
Higieniczna misja pielęgnacji wszystkich  
podmywanie w wodzie rumiankowej, nasiadówka  
Rozdaję więc mydło z osobistego tłuszczu  
z dodatkami pachnących słów zatopionych w nim  
Możecie się teraz mną myć, moim woskowym ciałem  
Płyny rozdaję do tych jeszcze bardziej intymniejszych  
miejsz niż krocza, narażone są na reakcje alergiczne  
na ciągłe informacje o tych drobnoustrojach, bakteriach  
atakują nas one w ramach cichej wojny podjazdowej  
w której jest tu ciągły remis, zero do zera  
Mleczko kokosowe do powierzchni delikatnych  
choć ślady zawsze jakieś zostaną w formie blizn  
Czyść mnie, szoruj szczotkami, gąbkami syntetycznymi  
Szoruj brud czystości tego wiecznego dbania o higienę  
wewnętrzną i osobistą  
Niech więc brudas we mnie jeszcze bardziej czarny  
zaprzeczy mi w każdym słowie, zapełni arbusami  
Demontaż tak pięknie wysprzątanej konstrukcji  
takiego niezwykle zdyscyplinowanego wysiłku  
z zaciśniętymi zębami i zmęczeniem  
z nadludzkim wysiłkiem poczynionej  
z lubością ją zniweczyć, miękko  
z impetem i namiętnością roztrzaskać w pył  
dla miejsca, gdzie wszystko jest między  
trzeba by znaleźć jeszcze lepszy środek czyszczący  
aby usunąć mnie  
Moje istnienie z mokradeł, z tłuszczów  
moje istnienie z kurzu i bakterii rozpuścić  
w odwiecznie śmierdzącym chlorze

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-pierwsza-pralnia-chemiczna>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).